Rok I. Warszawa, Czwartek 11 Lipca 1929 r. Nr. 148

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ZŁE OBJAWY

Pewna część prasy polskiej lubi od czasu do czasu rozpisywać się o poprawie naszych stosunków z mniejszościami, oświadczając, iż obecny kurs tolerancyjny w stosunku do nich wydaje coraz lepsze owoce. Cieszylibiśmy się szczerze z takiego stanu rzeczy, gdyby istotnie można było mówić o poprawie. W rzeczywistości jest inaczej: nasze mniejszości tolerancję władz naszych skłonne są uważać za dowód słabości i często dochodzą do nieprawdopodobnie zuchwałych czynów.

O żydach tym razem wolimy nie mówić, stwierdzimy tylko, że ich apetyty zwiększają się z każdym rokiem i że zasadniczo pretendują oni do roli współgospodarzy kraju, gdyż równouprawnienie i przewaga ekonomiczna im nie wystarczają.

Weźmy natomiast Niemców, ci poczynają sobie już tak, jak gdyby Polska wręcz nie istniała. Na Helu, jak się okazuje z ciekawych relacyj niepodejrzanego w tym wypadku o stronniczość, bo jedynkowego „Kurjera Czerwonego", Niemcy miejscowi wspierani finansowo przez swój Vaterland dopuszczają się czynów, o których bez oburzenia czytać nie można. Oto niejaki Karol Holl obecnie wyrzucił ze swego domu letniczki Polki, ponieważ rozmawiały... po polsku. Gdy sołtys i policjant wystąpili z interwencją, Holl oświadczył:

— Dowiedziałem się, że na podstawie traktatu o mniejszościach narodowych nie wolno mówić po polsku. Nie pozwolę więc, aby w moim domu rozmawiano po polsku.

W innym wypadku Niemka Groenwald, odnajmująca za słone pieniądze swój domek letnikom polskim, systematycznie ich szykanuje i chełpi się, że przemocą niedawno usunęła z mieszkania oficera polskiego.

W czasie tegorocznej procesji Bożego Ciała, (pierwszej po 400 lat. na Helu) Niemcy miejscowi witali Polaków okrzykami: Idą za procesją a mają djabła na karku.

Gdy chodziło o zwiększenie obszaru gminy Helu, na posiedzeniu rady gminnej Niemcy, rozporządzając większością głosów, urządzili wielką złośliwą awanturę przeciw wnioskowi przyłączenia nowej kolonji rybackiej i wniosek odrzucili, bojąc się zmniejszenia swych wpływów. Interes natomiast gminy nic ich nie obchodzi.

Czy wyobrażamy sobie podobne stosunki nawet w tych państwach, którym jak Polsce, narzucono Traktat mniejszościowy?

A teraz przenieśmy się do Małopolski Wsch. Właśnie świeżo p. Wojewoda lwowski pozamykał różne Ługi i Sokoły za działalność antypaństwową, ale szkoda, że nie uczynił tego wcześniej.

Ale lepiej późno, niż nigdy. Teraz należałoby zainteresować się bliżej sprawami Selroba i grasujących po całem województwie agentów wywrotowych tej organizacji. Właśnie Selrob zademonstrował obecnie co może. Służba folwarczna obałamucona przez agitatorów wystąpiła z wygórowanemi niepomiernie żądaniami i zaczyna stosować terror. Selrobowi chodzi o zmarnowanie żniw i narażenie ziemian, a w wyniku i gospodarki państwowej, na grube straty. Wogóle w niektórych okolicach grozi formalny strajk rolny.

Patronem tej zbrodniczej akcji, tej nowej ruchawki, mącącej spokój w kraju jest poseł Cham.

Na tle tej agitacji doszło do jawnego buntu we wsi Brzostowice, pow. bobreckiego, w majątku należącym do fundacji Skarbkowskiej.

W Brzostowicach stosunki tak się obostrzyły, że zaszła potrzeba wysłania ochrony policyjnej 11-tu gajowym, wykonywującym tylko najniezbędniejsze roboty na folwarku. Ochronę policyjną zaatakowali strajkujący, a potem oblegli na folwarku. Wskutek przecięcia linji telefonicznej z trudem udało się zawiadomić o zajściu władze, które wysłały do Brzostowic oddział złożony z 40 policjantów. Dotąd udało się policji szczęśliwie uniknąć użycia broni, ale nie wiadomo jak dalej rozwiną się wypadki, gdyż bunt Brzostowicki nie jest jeszcze zlikwidowany.

(Nieprawdaż poprawa stosunków?

Wydaje się nam, że sprawa likwidacji bolszewickiego Selrobu, niczem w postępowaniu swem nie różniącego się od białoruskiej Hromady, już dojrzała. Poseł Cham winien corychlej znaleźć się za kratą, gdyż jest jawnym złoczyńcą, agitacją swą wywołującym rozruchy, również i kierownicy Selrobu powinni podzielić los hromadowców i także jaknajprędzej.

Władza polska winna być sprawiedliwą i życzliwą dla mniejszości, ale z chwilą, gdy ktokolwiek wypowiada posłuszeństwo prawu i zaczyna działać w interesie wrogiego sąsiada — trzeba przemawiać inaczej, właśnie w interesie dobra kraju i spokojnej ludności.

Tolerancja jest dobrą rzeczą, ale nie powinna być w kłótni z rozsądkiem, nakazującym w pewnej chwili działanie stanowcze. Tego mamy prawo wymagać od władz naszych.

L. R.

1.000-LECIE ŚW. WACŁAWA

PRAGA, (PAT). — Zapoczątkowane uroczystości 1000-lecia męczeństwa św. Wacław, patrona Czech przybrały charakter wielkiej manifestacji sił katolickich w tym kraju. W otwarciu jubileuszu wzięła udział przedewszystkiem młodzież szkolna, a następnie gimnastyczna, która się grupuje w potężnym liczebnie (170.000) i jakościowo „Orelstwie", kierowanym przez Ministra Opieki Społecznej ks. Szramka. Jednocześnie odbył się zjazd międzynarodowy katolickich zrzeszeń gimnastycznych, do których nie wchodzi dotąd Polska.

Obchody kościelne, pochody barwne przez główne arterje ruchu i zawody na wielkim stadjonie wykazały siłę organizacyjną i ukochanie tej uroczystości przez cały naród. Pomimo, zwłaszcza chwilami, nieszczególnej pogody, a nawet ulewnych deszczów, ćwiczeń nie przerywano, co wzbudzało niezwykłe uznanie u delegacyj całego świata.

W tych uroczystościach nader czynny udział bierze przedstawicielstwo rządu, a zwłaszcza sam prezydent Masaryk. Z pomiędzy przyjęć zasługują na podkreślenie — u prezydenta Masaryka, min. Benesza, Arcybiskupa Kordacza, opata Zaworala, u min. Rzeczypospolitej Polskiej p. dr. Grzybowskiego, u min. Szramka i prezydenta miasta Baxy. We wszystkich recepcjach brała udział delegacja polska na czele z J. E. ks. kardynałem Hlondem i Arcybiskupem Teodorowiczem, — uczestniczyła w nich również delegacja angielska z kardynałem Bourne'm na czele.

We wszystkich przemówieniach wybijała się na pierwszy plan idea słowiańskiej współpracy. Wyraz tym pragnieniom dał ks. kardynał prymas Hlond podczas wspaniałej Akademji polskiej, która stała się jednym z najpiękniejszych momentów uroczystości. Delegacja polska w liczbie blisko 1000 osób robiła wszędzie niezwykle korzystne wrażenie.

Należy podkreślić z uznaniem stanowisko Min. Spraw Zagranicznych, które wydatnie ułatwiło spełnienie zadania licznie zebranym w Pradze dziennikarzom zagranicznym. Z Polski byli redaktorzy ks. prałat Z. Kaczyński z K. A. P., ks. W. Kneblewski i ks. Piwowarczyk.

KONKORDAT PRUS Z WATYKANEM

BERLIN. (PAT). — Sejm pruski przyjął w trzeciem czytaniu 243 głosami partyj rządowych, partji gospodarczej oraz pewnej części posłów t. zw. „frakcji niemieckiej", przeciwko 172 głosom niemiecko - narodowych, niemieckiej partji ludowej, hitlerowców i komunistów projekt ustawy o konkordacie między rządem pruskim a stolicą apostolską. Ożywionej dyskusji, jaka poprzedziła głosowanie przysłuchiwali się z galerji sejmowej licznie zebrani przedstawiciele kościołów katolickiego i ewangelickiego. Niebywałą sensację wywołało wystąpienie katolickiego posła frakcji niemiecko - narodowej Goldaua, który w pełnej temperamentu mowie wystąpił przeciwko stanowisku niemiecko - narodowych w sprawie konkordatu, oświadczając, że wbrew uchwale swej frakcji głosować będzie za konkordatem. Oświadczenie to wywołało namiętne protesty na ławach niemiecko-narodowych, których przedstawiciel zakomunikował Izbie, iż poseł Goldau wykluczony został z frakcji niemiecko - narodowej.

WIZYTA DOSTOJNIKA KOŚCIOŁA

J. EM. KS. KARDYNAŁ BOURNE, ARCYB. WESTMINSTERU W KRAKOWIE

KRAKÓW. (PAT). — Przybyła do Krakowa wycieczka reprezentantów sfer katolickich z Londynu w liczbie 70-ciu osób. W wycieczce bierze udział Arcybiskup Westminsteru, Ks. Kardynał Bourne. Po powitaniu gości przez duchowieństwo krakowskie, przedstawicieli miasta i przez szereg osób z kolonji angielskiej, goście udali się do hotelu, poczem zwiedzili zabytki Krakowa. Wieczorem, tego samego dnia odbyło się przyjęcie w Katolickim Instytucie Naukowym. Goście z Londynu zabawią w Krakowie trzy dni.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MINISTER STANIEWICZ

P. Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz powrócił z inspekcji na Polesiu.

Dnia 5 b. m. wieczorem p. Minister Staniewicz wyjechał na Polesie do Sarn, gdzie zwiedził stację torfową, farmę pokazową i tereny pod projektowaną kolonję osadniczą. Z Sarn p. Minister udał się do Bereźna w powiecie kostopolskim oraz na zwiedzenie majątku Wysock, a następnie do Pińska przez Stalin, Ćmień i Rówczę, w których to miejscowościach dokonał lustracji, przeprowadzonych już prac scaleniowych. Po drodze zwiedził p. Minister przeprowadzone roboty meljoracyjne.

POWRÓT P. DEWEY'A

Dnia 9 b. m. o godz. 18.30 powrócił do Warszawy z podróży po Rosji Sowieckiej doradca finansowy p. Dewey wraz z rodziną. W czasie swego pobytu w Rosji p. Dewey odbył szereg konferencyj z przedstawicielami Rządu Z. S. S. R. jako też odwiedził niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe. M. in. w Leningradzie doradca finansowy konferował z kierownikiem Gosbanku Suponiewym oraz zwiedził fabrykę traktorów „Krasnyj Putiłowiec".

ZMIANA W DYR. MONOPOLU SPIR.

Przeniesiony został w stan nieczynny dotychczasowy dyrektor generalny państwowego monopolu spirytusowego, inż. Kuroczyński. Na jego miejsce mianowany został dyrektor monopolu w IV stop. sł., inżynier Antoni Krahelski, dyrektor departamentu Min. Skarbu.

TOGI SĘDZIOWSKIE

W „Monitorze Polskim" z dnia 10 lipca ogłoszono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z d. 25 czerwca r. b. o wprowadzeniu togi i biretu jako stroju urzędowego dla sędziów i prokuratorów przy rozprawach. Obszerne rozporządzenie zawiera dokładny opis długości i szerokości togi, kształtu i wymiaru kołnierza, rękawów, żabotu i t. d. Toga pierwszego prezesa Sądu Najwyższego ma kołnierz cały gronostajowy, mankiety z zielonego aksamitu, a żabot zielony jedwabny. Główka biretu zrobiona jest z zielonego aksamitu a brzeg pokryty gronostajami. Togi prezesów Sądu Najwyższego mają żabot czarny, jedwabny. Dalsze przepisy określają dokładnie jakie mają być togi dla prezesów Sądów Apelacyjnych, Sądów Okręgowych, sędziów, asesorów i t. d.

WIZYTA MINISTRA FRANCUSKIEGO

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało opowiadomione, że zapowiadana już od dłuższego czasu wizyta francuskiego Ministra Przemysłu i Handlu George Bonfous nastąpi około 15-go września rb.

KONFERENCJA P. DEWEY'A

Doradca amerykański p. Dewey odbył wczoraj, po powrocie z ZSRR konferencje ze swymi współpracownikami, poświęconą sprawozdaniu ze stanu finansowego Polski za II-gi kwartał roku bieżącego.

IZBA RZEMIEŚLNICZA

Projektowane w połowie lipca pierwsze posiedzenie Izby Rzemieślniczej w Warszawie w celu jej ukonstytuowania, odbędzie się w końcu sierpnia z powodu feryj letnich.

ZDROWIE KRÓLA ANGIELSKIEGO

LONDYN. (PAT). — Lekarze odwiedzili króla w pałacu Buckingham. Po południu dr. sir Stanley Hewett zdecydował dokonać nowych prześwietleń promieniami X prawego płuca. W dobrze poinformowanych kołach lekarskich swierdzają, że powtórzenie się trudności lokalnej, wywołanej wskutek stosowania dren w miejscach ropienia, nie jest zabiegiem wyjątkowym. Prześwietlenia promieniami mają na celu umiejscowienie ogniska zapalenia i są środkiem zapobiegawczym. Lekarze potwierdzają, że zabiegi te nie powinny być powodem do niepokojów. Biuletynu o stanie zdrowia nie wydano, a jedynie w doniesieniach prywatnych stwierdzono, że stan zdrowia króla utrzymuje się na tym samym poziomie zadawalającym, co poprzednio.

PRZED KONFERENCJĄ MOCARSTW

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa donosi z Paryża, że ambasador Niemiecki w Paryżu von Hoesch wręczył Ministrowi Spraw Zagranicznych memorjał określający propozycje niemieckie w sprawie przygotowań techniczno - organizacyjnych do konferencji likwidacyjnej. Rząd niemiecki proponuje zwołanie przewidzianych w planie Younga komitetów organizacyjno - technicznych do Berlina o ile możności już na dzień 15 lipca.

Korespondent paryski Berliner Tageblattu donosi, że ze strony francuskiej nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń przeciwko propozycji niemieckiej i że zarówno Minister Briand jak i Berthelot nie posiadają żadnych wątpliwości i objekcyj co do stanowiska niemieckiego dotyczącego technicznych szczegółów konferencji. Korespondent donosi, że w rozmowie między Ministrem Briandem a ambasadorem von Hoeschem sprawy polityczne zwłaszcza sprawy zagłębia Saary i ewakuacji Nadrenji nie były poruszone.

Według informacji prasy berlińskiej memorjał niemiecki zawiera między innemi propozycję, aby do obrad nad kwestjami politycznemi miałyby być zaproszone tylko te mocarstwa, które podpisay umowę genewską. Natomiast w obradach, dotyczących planu Younga mogliby uczestniczyć przedstawiciele mniejszych wierzycieli reparacyjnych, zainteresowanych materjalnie w wykonaniu postanowień planu Younga.

Co do wszystkich tych spraw, jak twierdzi korespondent Berliner Tageblattu istnieje między rządem francuskim a niemieckim całkowita zgoda, natomiast w sprawie miejsca konferencji decyzja do tychczas jeszcze nie została powzięta. W sprawie tej ambasador niemiecki sformułować miał stanowisko swego rządu w sposób następujący: „Życzylibśmy sobie wyboru Baden - Baden, gotowi bylibśmy zaakceptować Lucernę, ostatecznie godzimy się na Londyn. Co do wyboru miejsca konferencji przyłączymy się do stanowiska większości."

LONDYN. (PAT). — Nieurzędowo potwierdza się wiadomość, że międzynarodowa konferencja w sprawie planu odszkodowawczego, opracowanego przez komisję Younga, oraz w sprawie ewakuacji Nadrenji, odbędzie się w pierwszym tygodniu sierpnia r. b.

PARYŻ. (PAT). — Odpowiedź Brianda, wręczona ambasadorowi angielskiemu, obstaje nadal przy żądaniu, aby konferencja rządów w sprawie odszkodowań odbywała się w Szwajcarji.

BERLIN. (PAT). — Waszyngtoński korespondent Berliner Tageblattu donosi, że rząd amerykański zdecydował się wysłać na konferencję rządów swego obserwatora w wypadku, gdyby rządy mocarstw zainteresowanych zgodziły się na odbycie konferencji w Londynie. W charakterze obserwatora delegowanoby ambasado ra amerykańskiego w Londynie.

ZATARG KOWNA Z KŁAJPEDĄ

GDAŃSK. (PAT). — Tutejsza prasa niemiecka donosi o nowym konflikcie, jaki wybuchł między Kłajpedą a rządem litewskim. Wedle doniesień z Kłajpedy, rząd litewski zwrócił się do władz w Kłajpedzie z żądaniem, aby przejęły na siebie wszystkie te ciężary, które wynikają z traktatów, zawartych między Litwą a Niemcami w dziedzinie opieki nad emerytami i ofiarami wojny, żyjącemi na obszarze kłajpedzkim. Prasa kłajpedzka, omawiając powyższe żądanie, twierdzi, że jego zrealizowanie doprowadzić musi w krótkim czasie do całkowitej ruiny finansowej obszaru kłajpedzkiego.

WYBORY W FINLANDJI

HELSINGFORS. (PAT). — Dotychczasowe wyniki wyborów do parlamentu są następujące: agrarjusze zdobyli 7 mandatów, komuniści 3, partja koalicyjna straciła na rzecz progresistów 3 mandaty, Szwedzi 1 mandat, socjaliści 1.

ATAK FINANSOWY NA FRANCJĘ

LONDYN, (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na interpelację, minister Snowden powiedział m. in.: Plan Younga wywarł ten skutek, że odstąpiono prawa pierwszeństwa Francji i Włochom. Snowden zaznaczył, że Anglja bynajmniej nie zaangażowała się w kierunku przyjęcia zaleceń komitetu Younga, które będą dyskutowane na przyszłej konferencji międzynarodowej. Odpowiadając na inne pytania, Snowden oświadczył: Rząd uważa za podstawową zasadę, że po każdej wypłacie francuskiej, uiszczonej Stanom Zjednoczonym, winna nastę- pować pari-passu proporcjonalna wypłata na rzecz Anglji. Rząd śledzi z jaknajwiększą uwagą toczącą się obecnie w Paryżu wymianę zdań, i gdy tylko okoliczności tego będą wymagać, rząd położy na cisk na wspomniane wyżej warunki.

LONDYN, (PAT). Zapytany przez Izbę o wysokość strat, które poniesie Wielka Brytanja wskutek zmian w układzie, zawartym w Spaa, o podziale procentowym sum odszkodowawczych, kanclerz Snowden odpowiedział, że poprawki, które wprowadza tutaj plan Younga, zmniejszą udział angielski w odszkodowaniach prawie o 2.400.000 funt. sterl. rocznie. — Ogółem, przez przyjęcie poprawek Younga i przy stosowaniu oprocentowania 5 i pół, Wielka Brytanja otrzyma mniej o 37.500.000 funt. sterl. Ta zmniejszona kwota reparacyjna zjawia się dopiero w 11-ym roku spłat.

NOWY RZĄD W ESTONJI

TALLIN, (PAT). Strandman, przywódca Partji Pracy, utworzył nowy gabinet koalicyjny, opierający się na 5-ciu partjach mieszczańskich, którego skład jest następujący: prezydjum — Strandman; sprawy zagraniczne — Lattik (ludowiec chrześc.); gospodarstwo narodowe — Zimmermann (partja nowych fermerów); obrona narodowa — Köster (partja nowych fermerów); sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne — Kalbus (partja pracy); komunikacja — Juerman (partja chłopska); oświata i opieka społeczna — Kühnerson (partja chłopska); rolnictwo — Kerem (ludowiec). Z pośród wzmiankowanych ministrów trzech wchodziło w skład gabinetu poprzedniego, m. in. minister Lattik. Koalicja rządowa będzie rozporządzała w parlamencie 61 głosami na ogólną liczbę 100-u.

TALLIN, (PAT). Parlament estoński uchwalił votum zaufania gabinetowi Strandmana 62 głosami przeciwko 26-ciu głosom socjal-demokratów i partji robotniczej. Oprócz estońskich partyj mieszczańskich za gabinetem głosowały frakcje: niemiecka, rosyjska i szwedzka, a także grupa gospodarcza, do której należą właściciele domów, handlowcy i przemysłowcy.

ZMIANA KONSTYTUCJI NIEMIEC

BERLIN. (PAT). — W wielkiej sali sejmu pruskiego odbyło się zebranie t. zw. wydziału plebiscytowego na Rzeszę, wyłonionego przez stronnictwa i organizacje prawicowe dla przeprowadzenia akcji za plebiscytem w sprawie zmiany konstytucji wejmarskiej. Omawiając główne zadania programu akcji plebiscytu, przewodniczący Stahlhelmu p. Seldte podkreślił, że plebiscyt poza dążeniem do wzmocnienia władzy prezydenta i usunięciem szkodliwych stron systemu parlamentarnego stawia sobie za główny cel obecnie walkę przeciwko planowi Younga.

W dyskusji zabrał głos następnie leader stronnictwa niemiecko - narodowego poseł Hugenberg, który zapowiedział, iż muszą się znaleźć w Niemczech ludzie, którzy nie pozwolą, aby hańba, jaką stanowi plan Younga, stać się miała ustawą obowiązującą. P. Hugenberg zaatakował również kierownika delegacji niemieckiej na konferencję paryską, prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta. Gdyby dr. Schacht postępował tak, jak to uczynił dr. Voegler i zrezygnował, oświadczył p. Hugenberg, spotkałby się napewno z silnem poparciem wśród społeczeństwa niemieckiego. Uważamy warunki paryskie za bezwarunkowo niemożliwe i przekonani jesteśmy, że protest narodu niemieckiego przeciwko planowi Younga będzie początkiem nowej i pomyślnej ery w całej naszej polityce zagranicznej.

NOWY RZĄD W JAPONJI

TOKIO. (PAT). — Nowy rząd ogłosił deklarację, w której między innemi zapowiada, że uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, ażeby utrzymać przyjazne stosunki z Chinami, oraz, że udzieli wszelkiej pomocy, ażeby umożliwić Chinom osiągnięcie słusznych postulatów. Pozatem nowy rząd uczyni wszystko, co tylko jest możliwe, aby współdziałać w sprawie rozbrojenia, z zastrzeżeniem, aby nie zmniejszyć przez to bezpieczeństwa narodowego. Rząd ma zamiar zmniejszyć rozchody państwowe we wszystkich resortach, nie wyłączając armji i marynarki. Embargo na złoto zostanie zniesione, gdy tylko niezbędne ku temu przygotowania zostaną ukończone.

SPISEK W RUMUNJI

BUKARESZT. (PAT). — (Rador). Śledztwo w sprawie przygotowanego spisku trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że b. pułk. August Stoica, osobistość nieciesząca się zbytnią powagą, usiłował od 2-ch miesięcy stworzyć organizację t. zw. faszystowską. Syn jego inż. Stoica, kierownik oddziału w warsztatach aeronautycznych przy Arsenale Wojskowym, wszedł do tej organizacji i wciągnął do niej 4-ch niższych oficerów oraz kilku pracowników warsztatów. Władze były poinformowane o należeniu ich do organizacji. Ostatnio przywódcy organiz. zwołali 2-gie nocne zebranie, na które członkowie jej mieli się stawić z bronią. Ponieważ sprzeciwiało się to obowiązującym ustawom władze zarządziły w ubiegłą sobotę aresztowanie członków organizacji. Aresztowano ogółem 28 osób, w tej liczbie 2-ch inżynierów, 1 b. pułkownika, 4-ch niższych oficerów, 10 majstrów, 3 podmajstrzych, 8 robotników.

LITEWSKI MINISTER — ŁAPOWNIK

KOWNO. (PAT). — Zakończyło się śledztwo w sprawie przeciwko b. premjerowi i Ministrowi Finansów Petrulisowi, oskarżonemu o branie łapówek, nadużycie władzy i inne czyny bezprawne. Sprawa będzie rozpatrywana w sądzie we wrześniu przy drzwiach zamkniętych.

INWALIDZI POLSCY W VERDUN

VERDUN. (PAT). — Wycieczka Legji Inwalidów Armji Polskiej, złożona z 115 osób przybyła tu dziś rano specjalnym pociągiem. Uczestnicy wycieczki złożyli wieniec u stóp narodowego pomnika zwycięstwa, poczem zwiedzili okoliczne pola bitew, a następnie wzięli udział w przyjęciu wydanem na ich cześć w merostwie. Wycieczka zwiedziła następnie muzeum wojenne i kościół św. Hilarego, gdzie pochowani są liczni żołnierze polscy. Z Verdun wycieczka udaje się do Reims, a następnie do Paryża.

KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ

LONDYN, (PAT). Admiralicja brytyjska otrzymała ostatnio wiadomość, że łódź podwodna „H 47" zderzyła się z inną łodzią podwodną, „L 12" w punkcie 52 st. 04 m. szerokości północnej i 5 st. 32 m. długości zachodniej. Dwóch ludzi z załogi „H 47" zdołało się uratować, losy reszty załogi są jeszcze nieznane. Z łodzi podwodnej „L 12" zginął jeden marynarz. Podana pozycja geograficzna odnosi się do punktu, położonego w pobliżu Saint Davids Head w kanale św. Jerzego. „H 47" należy do 6-ej flotylli łodzi podwodnych. Załoga tej łodzi składała się z 24 ludzi.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie obu łodzi z doków w Portsmouth wysłano holowniki parowe z narzędziami ratunkowemi. Łódź „L 12" ma na swym pokładzie 30 oficerów i marynarzy. Prawie jednocześnie na miejsce katastrofy udały się krążowniki eskadry, stacjonującej w Portsmouth, 5 statków wojennych przeciwtorpedowych i 2 hydroplany.

Z KOMISJI DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

W bieżącym tygodniu odbył się szereg posiedzeń parlamentarnej komisji kontroli długów państwowych. Członkowie tej komisji, posłowie: Krzyżanowski, Boguszewski, Byrka, Malinowski i Trampczyński odwiedzili Ministerstwo Skarbu, celem sprawdzenia zapisów dłużniczych. Nowy wykaz długów państwowych ogłoszony zostanie 15 b. m.

STULECIE POWSTANIA LISTOPAD.

W związku ze zbliżającą się rocznicą stulecia powstania listopadowego, przypadającą w roku przyszłym, zorganizowany będzie w najbliższym czasie specjalny komitet przy udziale przedstawicieli rządu i organizacyj społecznych dla poczynienia przygotowań do uczczenia tej rocznicy historycznej. Nowy budżet państwa na rok 1930-31 przewidzieć ma specjalne fundusze na urządzenie uroczystości w całem państwie.

SPRAWA KONWENCJI LOTNICZEJ

Sprawa zawarcia konwencji lotniczej między Polską, a Niemcami uzależniana jest przez czynniki rządowe od ogólnych rokowań o traktat handlowy. Pertraktacje w sprawie tej konwencji zostałyby podjęte dopiero po ustaleniu warunków tego traktatu.

PROCES P. WÓJCIKA

W bieżącym tygodniu doręczony został Józefowi Wójcikowi b. oficerowi akt oskarżenia na tle głośnych zajść z oficerami 36 p. p. w Piastowie pod Warszawą. Proces Wójcika odbędzie się w końcu sierpnia w stołecznym Sądzie Okręgowym.

BILETY DLA WYCIECZEK

Ministerstwo Komunikacji zleciło udzielanie krajoznawczym wycieczkom szkolnym pewnej ilości bezpłatnych biletów kolejowych. Do każdych dziesięciu [illegible] dodawany ma być jeden bilet bezpłatny.

NIEDOPUSZCZALNOŚĆ ROZWODÓW

W Przeglądzie Powszechnym (zeszyt lipcowy) ks. Urban T. J. uzasadnia stanowisko katolickie w sprawie rozwodów. Przypomniawszy krótko katolicką naukę o małżeństwie stwierdza ks. Urban z naciskiem, że Kościół nigdy od niej nie odstąpi i na żadne ustępstwo ze strony Kościoła na tym punkcie liczyć nie można.

Katolicy muszą żądać od państwa, by w niczem nie naruszało zasady nierozerwalności małżeństwa katolickiego. Dlatego muszą się domagać przedewszystkiem: 1) skasowania rozwodów, udzielanych przez sądy państwowe katolikom w b. zaborze pruskim; 2) niedopuszczania rozwodów dla katolików w nowej, opracowywanej obecnie ustawie. Rozwody dla katolików oznaczałyby lekceważenie prawodawstwa kościelnego przez państwo, przeprowadzanie przez władze aktów, które religja potępia. Taki stosunek Państwa do Kościoła musiałby w duszach katolików budzić żal i niesmak. W prawie małżeńskiem cywilnem powinien zdaniem ks. Urbana, widnieć krótki artykuł:

— Małżeństwa katolików co do samego węzła, warunków zawarcia, trwania, są regulowane przez własne prawo Kościoła katolickiego.

Ale przeprowadzenie zakazu rozwodów dla samych tylko katolików nie wystarcza. Katolicy muszą mieć na oku zdrowie moralne całego narodu i dlatego muszą dążyć do wykluczenia z prawodawstwa polskiego rozwodów dla wszelkich ważnie zawartych małżeństw bez względu na wyznaniową przynależność małżonków. Za tem żądaniem przemawia ją nietylko względy dogmatyki katolickiej, lecz także argumenty, które powinny przekonać każdego bez względu na jego stosunek do religji.

Małżeństwo jest ustanowieniem naturalnem o celach wybitnie społecznych, które wymagają, by było ono związkiem trwałym, dożywotnim. Z tym poglądem nakazującym jednostce podporządkowywać się względom publicznego dobra, ściera się światopogląd indywidualistyczny, upatrujący w osobistem szczęściu jednostki najwyższe jej prawo. Ten drugi, indywidualistyczny światopogląd prowadzi w konsekwencji do zupełnego zniesienia małżeństwa. Szła w tym kierunku Francja, wprowadzając w roku 1792 nieograniczoną możność rozchodzenia się, ale wkrótce potem tę fatalną ustawę zawieszono, a później wogóle zniesiono rozwody, co przetrwało aż do 1884 r. Obecnie nieograniczona możność rozwodzenia się istnieje w Rosji; jej katastrofalne skutki są widoczne.

Niektóre państwa nie poszły tak daleko, jak Rosja, ale wprowadziły rozwody pod pewnemi warunkami. I taki kompromis z fałszywym poglądem na małżeństwo okazał się zgubnym. Ci bowiem, którzy małżeństwo chcą rozerwać, zawsze mogą stworzyć przewidziane przez ustawę warunki, uprawniające do rozwodu. Np. w Stanach Zjedn. wolno starać się o rozwód w razie stwierdzenia cudzołóstwa. I oto pary, chcące się rozejść inscenizują za wspólnem porozumieniem cudzołóstwa.

— Rozwód — pisze ks. Urban — który w założeniu miał być lekarstwem na nieszczęśliwe małżeństwa, staje się okazją i szkołą wielu występków i liczbę małżeństw nieszczęśliwych mnoży! Prawo rozwodowe działa jak lawina: mała grudka śniegu oderwana od opoki, urasta po drodze do rozmiarów walącej się góry, czyni coraz większe spustoszenia. Twórcy prawa rozwodowego we Francji uspokajali obrońców małżeństwa (czy i siebie) zapewnieniami, że po wydaniu tego prawa liczba rozwodów raczej się zmniejszy w stosunku do ilości udzielanych poprzednio separacyj, — rzeczywistość zadała kłam ich zapewnieniom, bo ilość rozwodów po upływie trzydziestu lat wzrosła dziesięć razy. To samo dzieje się we wszystkich krajach, gdzie rozwody zostały wprowadzone, a działoby się jeszcze gorzej, gdyby nie religijne i moralne oddziaływanie Kościoła katolickiego na opinję i obyczaje, które częściowo przynajmniej paraliżuje fatalne skutki prawa rozwodowego.

Wykluczenie rozwodów dla wszystkich nie będzie pogwałceniem wolności religijnej innych wyznań. Jeśli w wielu państwach wykluczono wielożeństwo nawet dla mahometan, mimo, że Koran na nie zezwala, to dlaczegóżby nie można było wykluczyć rozwodów?

Zresztą, gdyby się w imię „tolerancji" zezwoliło na rozwody dla pewnych wyznań, to prawdopodobnie powstawałyby różne sekty, zalecające rozwody.

Tak więc katolicy nie powinni pod żadnym warunkiem przyłożyć ręki do stworzenia ustawy rozwodowej, chociażby ograniczonej.

— Trudności — pisze w zakończeniu ks. Urban, — znamy wszyscy: za rozwodami oświadczą się zarówno mniejszości religijne, jak i radykalne czynniki polityczne. Wiemy także, że nawet na wysokich stanowiskach w Rzeczypospolitej znajdują się ludzie wprost zainteresowani w przeprowadzeniu ustawy rozwodowej, chociażby dla usankcjonowania własnego prywatnego życia. Mamy więc spotkać się oko w oko z silniejszym przeciwnikiem. Jeżeli projekt rozwodowy znajdzie się w naszym Sejmie, przewidujemy gorącą naokoło niego walkę; lecz tej walki nawet pragniemy i niczego tak się nie obawiamy, jak defetyzmu we własnym obozie.

Wreszcie przestrzega ks. Urban, by z działa obrony rodziny nie czynić monopolu dla jakichś stronnictw politycznych.

POLSKA A NIEMCY

Z powodu pogłosek o ustąpieniu Ministra Hermesa ze stanowiska szefa delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, poświęca Vossische Ztg. specjalny artykuł swego warszawskiego korespondenta p. Birnbauma.

Korespondent zarzuca Ministrowi Hermesowi, że w ciągu ostatniego półrocza nie znalazł on więcej czasu, jak tylko 4 dni, aby pozostawać na miejscu, przeznaczonem do rokowań. Z konieczności więc przypadło zadanie prowadzenia układów z delegacją polską niemieckiemu posłowi w Warszawie p. Rauscherowi, oraz kierownikowi wydziału handlowo - politycznego w Urzędzie Spraw Zagranicznych dr. Ritterowi. Formalnie pozostawał jednak p. Hermes na czele delegacji i korzystał z przypadającej mu roli o tyle, że, przybywszy do Warszawy, zastrzegł sobie zgodę swą na osiągnięte w jego nieobecności częściowe rezultaty, stawiając je w ten sposób pod znakiem zapytania.

Niestety, Polacy byli dzięki temu w prawie pisze korespondent — do stawiania pytań, czy właściwie istnieje jeszcze wogóle jakaś ciągłość w rokowaniach po stronie niemieckiej. Naturalnie wykorzystała strona polska okoliczność te w sensie propagandowym, mogąc powołać się na fakt, że okrągło 90 proc. materjału, objętego rokowaniami, zostało już opracowane, że delegacja polska jest w każdej chwili do dyspozycji, i że wystarczyłoby zaledwie kilka tygodni, przy obustronnem skoncentrowaniu się, na ukończenie układu. Ta optymistyczna ocena wyprzedziła wydarzenie, jakie zaszło w międzyczasie.

Nowe podwyżki ceł niemieckich na produkty agrarne — oświadcza korespondent — zmieniają część warunków dla przewidywanych dotąd wzajemnych koncesyj celnych i kontyngentowych, których wartość ocenia strona polska w okrągłych cyfrach przy zestawianiu swego bilansu importowego i handlowego. Mimo, że w ocenianiu skutków dokonanej w Niemczech podwyżki ceł agrarnych przesadza polska opinja publiczna dość mocno, nie da się zaprzeczyć, że nowe cła niemieckie na kartofle i masło przedstawiają dla polskiego eksportu praktyczne znaczenie, ale nawet i po tej nowej komplikacji, jaka zaszła w rokowaniach, można liczyć na ich zakończenie w ciągu niedługich miesięcy, jeżeli tylko obecnie toczyć się będą układy nadal bez przerwy. Wielkie i trudne problematy, jak nprz. prawo osiedleńcze częściowo zostały już dawniej rozwiązane, a również i w ciężkich spornych kwestjach, jak węglowej, produktów żelaznych i dotyczących wywozu świń, osiągnięto zasadnicze porozumienie. Myśl przyznania Polsce większego kontyngentu nierogacizny, aniżeli może go przyjąć rynek niemiecki, pochodzi nie od p. Hermesa — pisze korespondent — lecz z kół niemieckich handlarzy bydła. Jednakże dr. Hermes brał czynny udział w pracach przygotowawczych nad zorganizowaniem niemieckiego syndykatu przywozowego.

Urzeczywistnienie traktatu handlowego jest dla rolnictwa niemieckiego wielce korzystne, albowiem organizacja przywozu świń chroni rolnictwo wschodnio - niemieckie przed wszelką konkurencją. Przy dobrych chęciach sparafowanie traktatu mogłoby nastąpić na jesieni, a z chwilą, kiedy wygasłoby prowizorjum drzewne niemiecko - polskie, t. j. w grudniu, mógł by traktat handlowy być już ratyfikowany. Z upływem tego prowizorjum mija termin, do którego zobowiązały się oba rządy nie stosować żadnych nowych środków walki handlowo - politycznej. Gdyby do tego czasu dzieło traktatu nie znalazło się jeszcze „pod dachem". niezadowolenie z obecnego stanu rokowań popchnęłoby Polaków do zaostrzenia zarządzeń w dziedzinie wojny celnej.

Polska Wystawa Krajowa w Poznaniu — pisze w dalszym ciągu korespondent — unaocznia wyraźnie zwiedzającym ją Niemcom, jak skutecznie wyzyskała to państwo polskie konjunktury, stworzone przez wojnę celną, do rozbudowy rodzimego przemysłu oraz do rozwiązania sprawy nowych stosunków handlowych i nowych możliwości komunikacyjnych drogą morską. Żaden jednak z gości niemieckich bawiących na Wystawie poznańskiej, (ze sfer gospodarczych) nie wywiózł ze sobą wrażenia, że traktat handlowy nie otwiera już żadnych wielkich możliwości dla zbytu towarów niemieckich w Polsce. Szerokie masy ludu polskiego nie są uprzedzone wobec wszystkiego, co z Niemiec pochodzi co może się okazać groźnem w przyszłości dla przemysłu niemieckiego.

Gdańska prasa niemiecka komentuje obszernie doniesienie z Berlina o pozostawieniu Ministra p. Hermesa na stanowisku przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Danziger Volksstimme pisze w swym komentarzu, co następuje: Wiadomość ta będzie przyjęte w Warszawie z wielkiem niezadowoleniem. Decyzja rządu niemieckiego musi być uważana za dalszą przeszkodę, położoną jakby naumyślnie ze strony niemieckiej na drodze dalszych rokowań handlowych polsko - niemieckich. Widoki dalszego kontynuowania rokowań polsko - niemieckich zostały przez pozostawienie dr. Hermesa, na jego stanowisku całkowicie zniszczone, ponieważ dr. Hermes stracił całkowicie osobisty kredyt w Warszawie, gdyż uczestniczył niejednokrotnie w najrozmaitszych kongresach rolniczych, których charakter pozostawał w jaskrawej sprzeczności do powierzonego mu oficjalnie zadania pertraktowania z Polską.

Danziger neueste Nachrichten, organ narodowych liberałów, wysnuwają z faktu pozostawienie Ministra p. Hermesa na stanowisku przewodniczącego delegacji niemieckiej, że rząd Rzeszy zdecydował się nie uwzględniać w większym aniżeli dotąd rozmiarze polskich pretensyj w dziedzinie koncesyj gospodarczych.

GŁOSY I ODGŁOSY

GWAŁTY SOWIECKIE

Kurjer Warszawski omawiając sowieckie wybory delegatów na Zjazd Polaków z zagranicy, zwołany do Warszawy, charakteryzuje te wybory jako gwałt nad sumieniem ludności polskiej w czerwonej republice, dodając, że:

— Rezultaty tych wyborów winny zwrócić uwagę opinji społecznej Europy na fakt, że swoboda wyborów w „najswobodniejszym kraju, który rozwiązał zagadnienia narodowościowe" jest tylko mrzonką i chimerą.

Europa woli o tem nie myśleć...

LUDZIE NIJACY

Głos Prawdy stawia na porządku dziennym „ludzi nijakich":

— Nieszczęściem w życiu narodu państwowego są nietylko zaciekli partyjnicy, nic nie widzący poza murami swej sekciarskiej kapliczki. Nie mniejszą, aczkolwiek całkiem inną szkodę, przynoszą mu też ludzie politycznie bierni, ludzie ospali, ludzie nawet nieraz może poczciwi, lecz wygodni, kontentujący się zaprawdę niezaszczytnem stanowiskiem widzów.

Ludzie nijacy — tak określićby trzeba ów zastęp niezliczony, na uboczu stojący od wszystkiego, co w społeczeństwie jest poczynaniem wielkiem, dreszczem, wstrząsem, szlachetnem zbiorowem pragnieniem. Ludzie nijacy posiadają zapewne dość nikłe sympatje, zbliżające ich do jakiegoś kierunku lub programu, do jakichś tam nawet ideałów. Ale sympatje te są bez wartości. Nikt nic na nich nie oprze, nikt nic nie zbuduje... Bo z sympatjami temi nie idzie w parze żadna wola, bo cechą ludzi nijakich jest niemoc, albo egoizm, albo głupi rachunek krótkowzroczny, iż co się stać ma, stanie się i bez nich.

Polska ludzi nijakich miała poddostatkiem oddawna. Ongi nazywano ich „domatorami". Tak też określa ich i Szujski. O „domatorach" tych powiada „że już Wacław Potocki za Jana III-go narzeka, że od sprawy publicznej stronią, że samemu się oddają gospodarstwu, że dziczeją i unikają braci"...

Co gorsza tych „ludzi nijakich" jest coraz więcej...

KRYZYS ROLNICTWA

Nasz Przegląd pisze o ciężkiej sytuacji naszego rolnictwa, przytaczając m. in. taki ustęp z memorjału organizacyj rolniczych:

— „Pomimo, że sfery rolnicze już w październiku sygnalizowały nadmiar żyta w wysokości 200 tys. ton ponad zapotrzebowanie krajowe, kierownicy rządowi rezerw zbożowych nie chcieli temu uwierzyć i dopiero przed paru dniami ukazało się rozporządzenie, znoszące cła wywozowe na żyto i mąkę żytnią".

Z tego wynika, że reglamentacja handlu zagranicznego zbożem nietylko nie poprawiła stanu lat poprzednich, lecz stała się zgubną zarówno dla rolnictwa, jak i dla całokształtu gospodarki.

Zastosowanie przepisów przemiałowych doprowadziło do tego, że na spożycie ludzkie normowano jakość mąki, zwierzętom zaś dawano śrutowane ziarno.

Przemysł młynarski został przy tej „okazji" doszczętnie zrujnowany, został bowiem pozbawiony możności produkowania gatunków mąki pszennej.

Bezustanne, chaotyczne zmiany przepisów o obrocie i przerobie płodów rolniczych, często wydawane nawet z pominięciem Izb Rolniczych mogą mieć fatalne następstwa dla poziomu obecnego stanu kultury rolnej. Rentowność własności ziemskiej, nietylko wielkiej, lecz również i drobnej zależna jest w znacznej mierze od wysokości cen zbożowych.

Francja, Niemcy, Włochy i Czechosłowacja popierają swą produkcję rolniczą cłami ochronnemi, powiększając w ten sposób pojemność rynku wewnętrznego dla przetworów przemysłu.

Kryzys handlowo - przemysłowy, tak bardzo obecnie odczuwany w Polsce pozostaje w ścisłym związku z kurczeniem się rynku konsumcyjnego na wsi, gdyż nie należy zapominać, że dwie trzecie obywateli państwa polskiego pracuje na roli.

ŻYCIE KATOLICKIE

NOWE ZAKONY W POLSCE

Według „Naszego Misjonarza“ (czasopismo misyjne) ma sprowadzić się do Polski szereg nowozałożonych zakonów.

Marystki i Maryści. Założył O. Collin. Ze dewizę mają służyć Marji i pozostać nieznanymi dla świata.

SS. Józefinki z Anny. Utworzona przez Matkę Javonhey. Napoleon I twierdził, że poza swoją głową uznaje tylko głowę Matki Javonhey. W zgromadzeniu jest duch prostoty i przedsiębiorczości apostolskiej.

S. Józefitki (Marsylja). Zasada: patrjotyzm i zdolności na polu społecznem i charytatywnem. Podobnie SS. Misj. Dominikanki.

SS. Katechnistki z Paryża. Usposobienie odważne, pełne energji.

SS. Misjonarki M. B. Afrykańskiej (Białe Siostry). Założycielem jest ks. Kardynał Lavigerie. Są tylko w Afryce.

Chcą sprowadzić się także do Polski OO. Oblaci fundacji francuskiej, powstałej dzięki mądremu umysłowi Wizytki M. Chappnis. Niema we Francji dzieła misyjnego pomniejszego, któreby powstało bez współpracy kobiety. Jej pomoc, zmysł praktyczny, serce czynne i bezinteresowność są siłą twórczą w akcji Kościoła.

ZW. MŁODZIEŻY POLSK. ARCHIDIECEZJI LWOW.

Związek Młodzieży Polskiej archidiecezji Lwowskiej liczył w r. 1928 166 stowarzyszeń: 106 męskich i 60 żeńskich. W stowarzyszeniach męskich zrzeszonych jest 3.248 członków, żeńskie zaś stowarzyszenia liczą 1730 członkiń. Patronat liczy 394 członków, w tem 83 księży. Posiedzeń zarządu było 1425, zebrań plenarnych 3.037, wykładów i odczytów 1.664, obchodów 723. Wypożyczono 16.162 książek; bibljoteki liczą 9,724 tomy. Prenumerowano „Przyjaciela Młodzieży“ i „Młodą Polkę“ w ilości 2.242 egzemplarzy.

23 czerwca odbył się zjazd delegatek (przybyło 400), 29 i 30 czerwca zjazd delegatów (przybyło 500). Zjazd był imponujący; zawody strzeleckie, pływackie i lekkoatletyczne bardzo interesujące. Obrady obu zjazdów zaszczycił swą obecnością J. E. ks. Biskup Lisowski, przemawiając do zebranych. Słowa jego były dla słuchaczy bodźcem do dalszej ofiarnej pracy.

Związek rozwija się pomyślnie dzięki moralnemu i materjalnemu poparciu, jakiego udziela mu J. E. ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski.

MISJONARZE LIBAŃSCY

(JEROZOLIMA). W końcu czerwca r. b. zmarł O. Józef Murabak, Generał OO. Misjonarzy Libańskich. Z tej okazji wychodzący w Bejrucie „Orient“ pisze, co następuje:

— Zgromadzenie OO. Misjonarzy Libańskich jest zakonem kaznodziejskim, zajmującym się także wychowywaniem młodzieży. Jest to rdzennie wschodni zakon i jako taki cieszy się dużem przywiązaniem wśród miejscowego ludu. Patrjarcha Hoyek tak wysoko ceni ten zakon, że przekazał mu kierownictwo założonego przez się przed 25-ciu laty zgromadzenia sióstr libańskich. Uważa on ten zakon za jeden z ważniejszych filarów katolicyzmu w Libanie (KAP.).

TRADYCYJNE PROCESJE W MORHANGE

W dniu 2 lipca 1501 r. Morhange, małe, lotaryńskie miasteczko nad rzeką Mozella, padło ofiarą pożaru, który, zdawało się, obróciłby je w całości w perzynę. Lecz oto silna wiara natchnęła mieszkańców, by wynieść z kościoła statuę Matki Bożej i złożyć ślub, że jeśli Najśw. Panna zachowa ich od grożącej klęski, każdą rocznicę obchodzić będą uroczystą procesją na Jej cześć. I oto wiara ich zbawiła, bowiem gdy przyniesiono statuę Matki Bożej, płomienie w cudowny sposób pogasły i reszta miasta ocalała.

Przez długi czas Morhange, wierne złożonym ślubom, co roku odbywało dziękczynną procesję, wreszcie jednak zaniechano tego zwyczaju. Lecz po upływie stu lat nowy olbrzymi pożar przypomniał ludności złożony w 1501 r. ślub. Odtąd procesja odbywa się regularnie co rok. Na placu Republiki staje w szyku straż ogniowa, zaś na ulicach miasta ludność wznosi ołtarze ku czci Najśw. Panny, Opiekunki, broniącej Morhange od pożaru (KAP.).

ŚMIERĆ MISJONARZA NA MADAGASKARZE

Niedawno umarł w Temarivo na Madagaskarze O. Camboné T. J., prowadzący tu misje już od 47 lat i prawdopodobnie najdawniej osiadły Europejczyk na tej wyspie, gdyż przybył na nią jeszcze w r. 1882. Zmarły słynął w Europie i w Ameryce, jako wybitny entomolog. W r. 1890 otrzymał on nagrodę im. Savigni'ego nadaną mu przez paryską Akademję Nauk, a następnie szereg różnych innych nagród. Liczne wydawnictwa naukowe drukowały jego prace z dziedziny entomologji o pajęczakach lub też z dziedziny antropologji o tubylczych mieszkańcach Madakaskaru t. zw. malgaszach. (KAP).

2-GA ROCZNICA KORONACJI N.M.P. OSTROBRAM.

W Ostrej Bramie odbyły się uroczystości z okazji drugiej rocznicy koronacji N. M. P. Ostrobramskiej. Rocznica koronacji połączona została ze wspomnieniami pobytu Ojca św. Piusa XI, jako Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, który w r. 1919 odprawił Mszę św. w Ostrej Bramie. W ten sposób uroczystość rocznicy koronacji przybrała charakter także nabożeństwa jubileuszowego papieskiego. Uroczystości te trwały trzy dni (2, 3 i 4 lipca), ściągając liczne rzesze wiernych. We wszystkich uroczystościach brał udział J. E. ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, Metropolita Wileński i liczne grono duchowieństwa. W niedzielę zaś, 7 b. m., w celu uzyskania odpustu jubileuszowego, odbyła się wielka procesja jubileuszowa z Ostrej Bramy do wszystkich kościołów jubileuszowych (KAP).

NOWY PATRJARCHA KOŚ. CHALDEJSKO-UNICKIEGO

(JEROZOLIMA). Na następcę zmarłego niedawno unickiego patrjarchy chaldejskiego, ks. Biskupa Rahmani'ego II, został w dniu 24 ub. m. wybrany przez zebranych w Cherfe (Liban) Biskupów, Arcybiskup Aleppo, ks. Gabrjel Tappuni, który już przedtem mianowany był przez Ojca św. wikarjuszem patrjarchatu. Konsekracja jego na patrjarchę odbyła się d. 30 czerwca r. b. w Bejrucie (KAP.).

PISMO KATOLICKIE ZW. KOBIET CHIŃSKICH

Donoszą z Pekinu, że katolicki Związek kobiet chińskich zacznie wydawać w najbliższym czasie własne czasopismo p. t.: „Prawa kobiet“. Na zjazd Kuomintangu w Nankinie wspomniany związek wysłał swoją przedstawicielkę, która występuje w obronie praw kobiet, obowiązku powszechnego nauczania, budowy schronisk dla bezdomnych dziewcząt i kobiet, a dalej za zniesieniem t. zw. dzikiego małżeństwa, domów publicznych i handlu dziećmi (KAP.).

POGRZEB Ś. P. KS. SEN. JANA ALBRECHTA

W dniu 9 b. m. odbył się pogrzeb ś. p. ks. Jana Albrechta, szambelana Jego Świątobliwości Piusa XI, senatora Rzeczypospolitej Polskiej, założyciela Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, głównego patrona Stow. Robotników Chrześcijańskich Rzeczypospolitej Polskiej, rektora kościoła św. Marcina w Warszawie, jednego z najstarszych działaczy, prawdziwego przyjaciela sfer robotniczo - rzemieślniczych.

O godz. 10 rano Jego Eminencja ks. Kardynał Kakowski odprawił w kościele św. Marcina uroczyste nabożeństwo żałobne. Po skończonem nabożeństwie ruszył na cmentarz powązkowski wielki kondukt żałobny, prowadzony przez Ich Ekscelencje księży Biskupów Galla i Tymienieckiego. Wzięło w nim udział około 60 księży, wielu delegatów Chrześcijańskich Związków Robotniczych z Konstantynowa, Łodzi, Białegostoku i t. d. Warszawę reprezentowały delegacje prawie wszystkich Chrześcijańskich Stowarzyszeń Robotniczych i Rzemieślniczych. Za trumną postępowały dwie orkiestry: tramwajarzy warszawskich i OO. Albertynów.

W kondukcie byli obecni posłowie i senatorowie Chrześcijańskiej Demokracji, oraz posłowie Stronnictwa Narodowego: ks. Nowakowski i poseł Karol Wierczak.

O godz. 12 w południe wśród żałobnego bicia dzwonów w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach) złożono na wieczny spoczynek doczesne szczątki zasłużonego dostojnika. Żegnali go nad grobem pięknemi mowami ks. A. Wyrębowski, radny, członek Koła Narodowego i p. dyrektor Dobrzyński w imieniu związków chrześcijańskich.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

24)

Pan Michał Kukiełka, właściciel tego hotelu, był jedynym może w całym powiecie wybrańcem losu, który nie miał ani prawa, ani powodu do narzekania na wojnę. Przeżył ją w dobrem zdrowiu, — nie zeszczupiał nawet w czasach, w których braki żywnościowe udręczały ludzi do niemożliwości, a chociaż jakiś tam granat zdemolował mu dwa pokoje gościnne i szrapnele podziurawiły dach na „hotelu“, to przecież wojnie zawdzięczał spłacenie przedwojennych długów, których miał bardzo wiele; zawdzięczał jej nagromadzenie dużej ilości najrozmaitszych przedmiotów ze złota i srebra, nabywanych za bezcen od ich prawych i nieprawych posiadaczy i wreszcie jej tylko zawdzięczał zebranie sporej paczki dolarów, które dawały mu pewną i niezachwianą rękojmię dostatniego żywota, nawet na bardzo odległą przyszłość.

Pan Michał był hotelarzem i restauratorem, ale obok tego trudnił się wszystkiem: handlem i pośrednictwem, załatwianiem wszelkich spraw i dyskretnych komisów, nierzadko pożyczał gotówki na lichwiarskie procenty, nawet zajmował się w pewnych granicach polityką, gdyż w sali hotelu europejskiego odbywały się wszelkie wiece, w których zazwyczaj brał czynny udział.

Umiał zawsze uzgodnić swoje przekonania polityczne z nastrojem chwili. Na wiecach ludowców oklaskiwał mowy wymierzone przeciw obszarnikom; na wiecach partji chrześcijańsko - narodowej lub konserwatywnej ryczał „brawo“ gdy potępiano wszelki radykalizm, a na wiecach socjalistycznych „hańbował“ głośniej, aniżeli najczerwieńszy z czerwonych.

Z tem wszystkiem dobrze było panu Kukiełce, — wszyscy bez względu do którego obozu należeli, uważali go za swego sympatyka i darzyli go swą sympatją, którą spryciarz przetapiał na brzęczącą monetę.

Dla gości hotelowych był pan Kukiełka niezmiernie ugrzeczniony i nadzwyczajnie usłużny — przy tem odznaczał się wyjątkową zdolnością poznawania zasobności ludzi, których chociażby po raz pierwszy widział w swoim hotelu, ich charakteru, pozycji społecznej, potrzeb, nawyczek i upodobań.

Gdy Adam z księdzem prefektem i Walentym znaleźli się pod gościnnym dachem pana Kukiełki, hotelarz po kilku minutach wiedział wszystko, co mu wiedzieć było potrzeba.

Okazało się przytem, że dla Adama był mężem prawdziwie opatrznościowym, udzielił mu bowiem wszelkich wskazówek, dotyczących źródeł, w których będzie się mógł zaopatrzyć w materjały potrzebne do odbudowy.

— Po cegły — kończył swoje informacje pan Kukiełka—i po dachówkę, to niech pan dobrodziej uda się do Kętrzyc do pana Roszkowskiego; przed rokiem uruchomił już parową cegielnię i dostarcza cegieł, dachówek i dren, ile kto chce. A niech pan dobrodziej nie zapomni tylko na mnie się powołać, to sprzeda lepszy produkt i taniej.

Łgał jak z nut poczciwy pan Kukiełka o tem magicznem znaczeniu swego imienia — szło mu tylko o to, aby za nastręczenie odbiorcy mógł wydusić od pana Roszkowskiego pewną gratyfikację.

— Daleko do Kętrzyc?

— Na Trześniów się jedzie, z Trześniowa będzie mila, może nieco więcej.

— Pan dobrodziej — dodał po chwili — i cegły nie potrzebowałby do odbudowy, gdyby można dostać się do tych dębów, które są „Na Rozdrożu“ — cóż z tego, kiedy niema do nich dostępu, trzebaby most zbudować nad tą przepaścią, ale trudno, Niemcy zbudowali i razem z mostem przepadli...

— Jakże to?

— Runęli w przepaść, wyjdą chyba na sąd ostateczny!

IX.

Rano ksiądz prefekt po odprawieniu Mszy św. w staszowskim kościele wybrał się z Walentym w powrotną drogę.

Adam po odprowadzeniu księdza do pociągu, pojechał wprost z dworca kolejowego do Kętrzyc wedle informacyj pana Kukiełki.

Po drodze rozmyślał o wczorajszych wypadkach, o pretensjach chłopów do jego własności i o rozmowie z poczciwym starcem. Miał zredukować odziedziczony obszar ziemi; oprócz względów społecznych zmuszała go do tego niedostateczność funduszów potrzebnych do odbudowy gospodarstwa na zniszczonym majątku. To, co miał w gotówce, było pod znakiem dewaluacji, topniało z godziny na godzinę — nie było innej rady!

(C. d. n.).

DZIKA MORALNOŚĆ PAPUASÓW

(Dokończenie).

PRZYCZYNY MORDERSTW. — PAPUASI ZABIJAJĄ DZIEWCZĘTA „BO JEST ICH JESZCZE WIELE". —ZŁE HUMORY POWODEM ZABÓJSTW. — KRADZIEŻE PO PRZYBYCIU EUROPEJCZYKÓW. — KODEKS KARNY W QUEENSLAND. — OBJEDZONE NOGI OFICERA. — PASTOR ZA KAZANIE O PIEKLE ARESZTOWANY. — WYROKI SĄDOWE. — NADZIEJA NA LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Spotyka się wśród Papuasów motywy morderstwa znane wśród narodów cywilizowanych, a więc rywalizacja i zawody miłosne, kłótnie, nieopanowanie zbyt bujnego temperamentu i t. p. Lecz bywają i inne, wobec których kulturalne sumienie europejczyka staje wprost w osłupieniu: „zabiłem człowieka, bo zbyt wiele mówił", „bo nie był bardzo dobrym" — takie są tłumaczenia Papuasów na przewodach sądowych. Młode dziewczęta często padają ofiarą morderstw „bo jest ich jeszcze więcej".

Był raz wypadek zamordowania jednego Papuasa na tle trójkąta małżeńskiego. Zabito męża, a zabił go przyjaciel szczęśliwego rywala, dlatego tylko, że o to go prosił moralny sprawca morderstwa. „Dlaczego zabiłeś człowieka, którego nie znałeś i który ci nic nie był winien"? — zapytano go przed trybunałem. „Dlaczego? Przecież trzeba zawsze pomóc człowiekowi, który o tę pomoc prosi!" — odpowiedział.

Opowiadają o jednym hinduskim maharadży, który wyszedłszy w Londynie z „Indian Office", gdzie miał gorącą rozprawę, zirytowany wylał swój gniew na pierwszym spokojnym przechodniu, który w tym momencie poprawiał sobie sznurowadło u obuwia i kopnął go mocno z przekleństwem. To samo robią również Papuasi, tylko, że idą jeszcze dalej, bo w gniewie nietylko kopią, ale zabijają pierwszego spotkanego przygodnie przechodnia.

Zdarzył się wypadek w jednej wiosce papuaskiej, że zdenerwowany płaczem dziecka w sąsiednim domu Papuas, zabił swoją własną matkę, która w tym momencie krzątała się po chacie i wpadła mu pod rękę. Innym razem podobny typ zamordował swego przyjaciela w chwili, gdy szukał noża, który mu się gdzieś zapodział i nie mógł go nigdzie znaleźć.

Zdarzają się również morderstwa na tle religijnem. Mordy obrzędowe zanikają u Papuasów powoli ze wzrostem cywilizacji. Lecz ponieważ warstwa pokostu cywilizacyjnego jest tam bardzo cienka i nietrwała, nic więc dziwnego, że od czasu do czasu zdarza się coś na stosunki europejskie bardzo niezwykłego.

W zachodniej części kraju Papuasów według dawnej tradycji, gdy się buduje nowy dom, musi być zabity jeden człowiek, którego krwią zlewa się fundamenty.

Nie tak bardzo dawno temu zabito białego człowieka, bo potrzebowano jego skóry dla upiększenia budującego się domu. Od dziesięciu lat było to pierwsze zamordowanie białego. W ciągu ostatnich lat 25 zamordowano tylko 6 białych ludzi.

W tej części kraju, która zostaje pod zarządem europejczyków, bardzo się już zmniejszyła liczba zabójstw nawet tubylców.

Za to zwiększyła się ogromnie liczba wypadków kradzieży. Przed przybyciem europejczyków kradzieży prawie wcale nie było. Może dlatego, że wogóle niewiele było rzeczy, któreby mogły być skradzione, ale i dlatego również, że los złodzieja, o ile go wykryto, był bardzo godny pożałowania. Dzisiaj Papuasi kradną tytuń i pieniądze. Nawet miejscowi policjanci swoim kolegom z sąsiedniej wsi potrafią to robić.

Zgodnie z brzmieniem ustępu kodeksu karnego, obowiązującego w Queensland, karana jest jako przestępstwo muzyka i tańce po dziewiątej godzinie wieczorem, jak również czarodziejstwo. Władze europejskie w swym kodeksie uznały według tubylczego prawa czarodziejstwo za przestępstwo karalne, ze względu na wielką szkodę, jaką ludności miejscowej wyrządza wiara w czary i czarowników. Tembardziej jest to szkodliwe, że sami czarodzieje wierzą w swoją moc, nietylko szerzenie nieprawdziwych wieści pastora ich wierne owieczki. Według przekonania tubylców nie można nigdy zabić czarownika, bo on zawsze wstanie i zemści się na każdym, kto na niego rękę podniesie.

Bardzo surowo karane jest rozszerzanie fałszywych wiadomości, do czego Papuasi są ogromnie skłonni, a co wyrządza wiele szkód i zamieszania w kraju. Pewnego razu przyniesiono do urzędu kolonjalnego wiadomość, że w okolicy znaleziono nogi oficera, dowodzącego patrolem, a reszta korpusu została zjedzona przez tubylców. Wiadomość ta poruszyła wszystkie urzędy, a okazała się w krótkim czasie zwykłą zmyśloną historją.

W związku z tem prawem wynikały również komiczne sytuacje. Jeden z miejscowych policjantów zaaresztował za roz protestanckiego, który na kazaniu mówił, że jeżeli nie będą chodzić do kościoła, będą się później palić i piec w piecu ognistym.

Rzadko władze kolonjalne wydają wyroki śmierci na przestępców papuaskich, bo niema tam u nich właściwie przestąpienia prawa, są tylko przewrotne tradycje i zasady moralne.

Karze się ich tylko kilkuletniem więzieniem, by dowieść, że władza ma długie i silne ramię i że może ich zawsze uchwycić i przytrzymać.

Z natury Papuasi są spokojni, a nawet inteligentni. Ich samosądy były i są jeszcze jedyną drogą do utrzymania porządku. Cywilizacja jednak robi i wśród nich postępy, to też po niewielu może jeszcze latach pracy nad nimi doprowadzi się ich do zrozumienia pojęcia prawa, tembardziej, gdy przekonają się, że to prawo bierze ich w obronę i samo wymierza sprawiedliwość bez ich bezpośredniego współdziałania. B.

CAŁY ŚWIAT ZASYPANY DOLARAMI

Według ogłoszonych danych Departamentu Handlu Stanów Zjedn., długi europejskich państw w r. 1928 wynosiły w Północnej Ameryce 1.488 miljonów dolarów. Według prywatnych statystyk wynosiły one 2.096 milj. dolarów.

W r. 1913 Stany Zjedn. posiadały wszystkiego za 350 miljonów dolarów papierów wartościowych obcych państw. Dzisiaj mają ich 13 razy więcej.

W Kanadzie jest dolarów amerykańskich sześć razy więcej, niż było przed wojną. W południowej Ameryce 25 razy więcej, t. j. 2.500 milj. dolarów.

Ogólna cyfra długów obcych państw u Stanów Zjedn. wynosi olbrzymią sumę 15 miljardów 61 miljonów dolarów, gdy przed wojną było ich tylko na 2 miljardy 625 miljonów.

SZCZĘŚLIWY KRAJ

Pod koniec czerwca r. b. Portugalja spłaciła ostatnią ratę swego jedynego długu w Anglji, wynoszącą 500.000 funtów sterlingów.

Manipulacji tej skarb portugalski dokonał bez żadnego zmniejszenia swych depozytów bankowych.

TRZĘSIENIE ZIEMI ODKRYŁO SKARBY

Okolica Murchison na Nowej Zelandji została 17 czerwca nawiedzona przez silne trzęsienie ziemi. Geolog jednego z towarzystw naftowych, Spencer, skonstatował, że powierzchnia ziemi na terenie objętym katastrofą, podniosła się znacznie. Linja trzęsienia ziemi biegnie środkiem rzeki Mitakitahi. Jako przyczynę katastrofy Spencer podaje wielką podziemną eksplozję gazów naftowych. Po zbadaniu wyrzuconych na powierzchnię mas ziemi, uczony geolog stwierdził, że w pewnej głębokości pod tym terenem znajdują się olbrzymie złoża złota.

RADJO W POCIĄGU

W sobotę o godz. 3.05 odszedł z dworca głównego w Warszawie pociąg do Krakowa, zaopatrzony w odbiorniki i słuchawki radjowe dostępne dla pasażerów za niewielką opłatę. Należy podnieść z uznaniem starania Dyrekcji Kolejowej, która uruchomiła pierwszy w Polsce pociąg zaopatrzony w odbiorniki radjowe.

TESTAMENT DZIWAKA

Zmarły niedawno w Indianopolis w wypadku automobilowym Will H. Lala zostawił oryginalny testament. Mianowicie, majątek swój, wynoszący 50.000 dolarów, zapisał na różne cele społeczne i dobroczynne, z tem jednakże zastrzeżeniem, że pieniądze te leżeć będą w banku przez 200 lat i dopiero potem zapis ten, który razem z procentami wynosić będzie 160 miljonów dolarów, rozdzielony będzie na wyszczególnione w testamencie cele.

GMINA MAHOMETAŃSKA W PALESTYNIE

(JEROZOLIMA). Od kilku lat walczyły z sobą dwie największe partje mahometańskie w Palestynie o wprowadzenie ustroju, w którym przewidziana byłaby samodzielna gmina mahometańska. Obecnie rządowi palestyńskiemu złożono dwa projekty, opracowane jeden przez partję większości, drugi przez partję mniejszości. Więcej szans przejścia posiada, zdaje się, projekt większości, której przewodzi teraźniejszy mufti. Projekt ten przyznaje bardzo duże prawa mahometańskiej radzie głównej, której prezes piastowałby swój urząd conajmniej przez 9 lat. Mniejszość naogół nie będzie zadowolona z takiej konstytucji.

TRĘDOWACI W JAPONJI

Japonja, według urzędowej statystyki posiada 30.000 trędowatych. Z opieki publicznej korzysta 2.330 trędowatych, zaś z prywatnej 966. W liczbie prywatnych są dwa katolickie zakłady dla trędowatych, które opiekują się obecnie 300 chorymi. Inne zakłady są utrzymywane przez samorządy. Zakład protestancki liczy 50 chorych. Co zaś do budaizmu, tak rozwielmożnionego w Japonji, to zupełnie nie zajmuje się on losem tych nieszczęśliwych (KAP.).

Za czerwonym kordonem

Dzień III Międzynarodówki. Jak donosi „Gwiazda Czerwona" dnia 1 sierpnia w myśl uchwały III Międzynarodówki winien być przeglądem sił rewolucyjnych Międzynarodówki. Dziennik wzywa komunistów wszystkich krajów do wzięcia licznego udziału w manifestacjach w dniu tym i przypomina, że ma być to próba sił wobec rządów „burżuazyjnych".

Główni bezbożnicy. Na sesji ogólnozwiązkowego zjazdu ateistów, który zamknięty został w tych dniach, w Moskwie, dokonano wyboru członków Centralnego sowietu związku bezbożników. Wybrani zostali, M. Gorkij, J. Jarosławski, Krupska (wdowa po Leninie), Łunaczarskij, Demjan Biednyj (znany sowiecki poeta-humorysta) i w. in. Na przewodniczącego Centralnego sowietu bezbożników powołany został Jarosławskij.

Na tem samem posiedzeniu postanowiono zmienić nazwę „związku bezbożników" na „Związek wojujących bezbożników".

Sowieckie lotnictwo cywilne. Ogólna sieć sow. komunikacyjnych linij lotniczych wynosi w r. b. 18.442 klm. Na terytorjum Związku Sowieckiego funkcjonują obecnie 3 towarzystwa lotnicze: „Dobrolet", której linje wynoszą klm. 12,517. Towarzystwo „Ukrvozduchput"— 3,280 klm. oraz „Deruluft" 2645 klm. Pięcioletni program rozbudowy przewiduje przedłużenie sieci linij lotniczych do klm. 45.893. Towarzystwo „Dobrolet" działa zwłaszcza w Azji centralnej i na Syberji. „Ukrvozduchput" zorganizowało wielką linję lotniczą Moskwa — Tyflis oraz linję Baku — Pekhlevi. Samoloty towarzystwa Deruluft działają na linjach Moskwa — Ryga — Berlin oraz Leningrad — Tallin — Ryga.

Nowe sowieckie linje kolejowe. — W r. b. przeprowadzona ma być budowa nowych linij kolejowych długości 1.900 klm. Pozatem Komisarjat Ludowy Komunikacji zamierza rozpocząć w roku 1929 — 30 budowę nowych linij o ogólnej długości 4.500 klm., z których 1.350 ma być oddanych do użytku w roku przyszłym. Na rok przyszły przewidziana jest na cel budowy nowych linij kolejowych suma 295 milj. rubli.

ZE SWIATA

BURZE W CZECHOSŁOWACJI. — Ostatnie burze wyrządziły w Czechach i na Morawach olbrzymie szkody, które sięgają setek miljonów koron. Pozatem w czasie burz zginęło 21 osób, a wiele odniosło rany. Liczne gminy w południowej Czechosłowacji zostały dotknięte klęską gradu, który zniszczył wszystkie zasiewy. O poważnych szkodach donoszą z okolicy Zatec. Perspektywy zbiorów chmielu redukują się do minimum.

ULEWY W INDJACH. — Ulewne deszcze, połączone z gwałtownemi wiatrami, nawiedziły w ostatnich dniach zachodnie wybrzeże Indyj. Wiadomości nadchodzące z prowincji Cochin donoszą o poważnej sytuacji, jaka zapanowała w tej prowincji w ostatnim tygodniu, z powodu nieustannych wylewów, które ogarnęły na szerokiej przestrzeni uprawne pola. — Woda porwała ponadto wiele domów, a liczne wioski musiały być ewakuowane.

MANEWRY W CZECHACH. — Według doniesień z Pragi, Czechosłowacki Sztab Jeneralny zamierza zaprosić na manewry, mające się odbyć w następnym miesiącu na Morawach, prócz prezydenta Masaryka także króla Jugosłowiańskiego Aleksandra, oraz jugosłowiański Sztab Jeneralny.

Z KRAJU

KATOWICE
Wycieczka z Belgji.

Przybyła tu wycieczka dziennikarzy i przemysłowców belgijskich, złożona z 17-u osób. Goście, po zwiedzeniu miasta i kilku zakładów przemysłowych, wyjechali do Częstochowy.

LWÓW
Rozwiązanie organizacyj ruskich.

Wojewoda lwowski nakazał rozwiązanie kilku ukraińskich Sokiłów i Łuhów; te ostatnie chcą uchodzić za organizacje strażackie. Powodem zarządzenia wojewody było przekroczenie przez te stowarzyszenia statutu.

Jest to bardzo znamienne, iż nawet wojewodowie, którzy tworzyli z ukraińcami bloki wyborcze, muszą wystąpić jaknajbezwzględniej przeciwko ukraińskiej robocie, która pod rozmaitemi płaszczykami zmierza do podważania naszej państwowości.

Starcie z policją.

Na folwarku fundacji Skarbów w powiecie bobreckim wynikł zatarg na tle wypłat za robociznę, przyczem miejscowa ludność zaprzestała pracy. Jak donosi „Dziennik Ludowy" aby dokonać najpotrzebniejszych robót przy ziemniakach wezwano 11 gajowych z okolicznych lasów fundacyjnych, którzy pod osłoną 22 policjantów mieli pracować w polu. Ludność dowiedziawszy się o tem tłumnie przybyła na folwark i usiłowała nie dopuścić gajowych do pracy. W czasie starcia między ludnością, a policją kilka osób zostało ciężko kontuzjowanych kamieniami i kolbami policjantów. Starosta bobrecki zawezwał pomocy policyjnej.

SAMBOR
Katastrofa kolejowa.

Dnia 9 b. m. o godz. 5 m. 42 na stacji kolejowej w Samborze (woj. Lwowskie) pociąg towarowy 8877 — A, najechał na pociąg manewrujący na stacji. Skutkiem zderzenia wagon zbiorowy ładowny uległ zupełnemu rozbiciu, zaś 19 wagonów częściowemu uszkodzeniu. Straty wynoszą około 50.000 zł.

PRZASNYSZ
Postrzelenie.

We wsi Pościej, (gm. Przymołoga Wielka, pow. Przasnysz), niewykryty sprawca wsiadł na rower Wacława Łukasiaka, lat 25, robotnika (wieś Przysowy) i usiłował odjechać. Odjeżdżającego zauważył Łukasiak i pogonił za nim. Wtedy sprawca wystrzelił z rewolweru, raniąc Ł. w brzuch i plecy, poczem zeskoczył z roweru i zbiegł. Rannego w stanie ciężkim przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

WILNO
Nadużycia celne.

Na terenie Urzędu Celnego w Wilnie od dłuższego czasu popełniane były nadużycia przy cleniu towarów.

Po dłuższych dochodzeniach ujawnieni zostali sprawcy, zarówno z pośród przedstawicieli miejscowych firm, jako też z pośród obecnych i byłych urzędników Urzędu Celnego Wileńskiego. W wyniku wspomnianych dochodzeń na polecenie prokuratora zostali aresztowani w dniu 9-ym b. m.: Mieczysław Szczudełek, Wacław Sawicz i Stanisław Maciejewski, urzędnicy Urzędu Celnego w Wilnie, Marjan Więcławski, urzędnik Urzędu Celnego w Turmoncie, Wiktor Wiszniewski i Józef Witanowski, urzędnicy kolejowi stacji Turmont, Wacław Medyński, b. naczelnik Urzędu Celnego w Wilnie, Eljasz Strakun, Szepszel Arluk, Zelman Wileńczyk i Józef Brytan, ekspedytorzy. Bliższe szczegóły o sposobie popełniania nadużyć nie mogą być w obecnej chwili przez władze bezpieczeństwa ujawnione, gdyż są przedmiotem toczącego się w dalszym ciągu śledztwa.

ZAKOPANE
Straszny wypadek.

W nocy monter elektrowni miejskiej Franciszek Smoleń udał się do budki transformatorowej u zbiegu ul. Witkiewicza i Krupówki, celem naprawy przerwanego przewodu. Z powodu panującej w budce ciemności Smoleń dotknął przewodu elektrycznego o sile 5.000 Volt, który poraził nieszczęśliwego tak, że upadł uderzając głową o niezolowany przewod. Skutki były śmiertelne, doznał on zwęglenia obu rąk, brzucha i części głowy. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie udało się przywrócić mu życia. Dodać należy, że w budce transformatorowej brakowało przyrządów ochronnych, jak izolatorów, rękawic gumowych i t. p. Komisja sądowa stwierdzi po czyjej stronie leży wina nieszczęśliwego wypadku.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 12-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.
11.56—12.00 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. 15.20 Przegląd wyd. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. Zw. Śpiewaczych. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt p. t.: Śladem wypraw naukowych. 17.50—18.00 Nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Odczyt p. t.: Zapobieganie chorobom serca. 20.30 Koncert symf. z Doliny Szwajc. 22.00 Kom. 22.05 Kom. 22.20 Kom.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.
16.15—16.30 Kom. gosp. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Z czego i w jaki sposób będziemy robić wina w lecie. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert z Warsz. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: Początki siły morskiej Polski. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Transm. z Warsz. 20.30—22.00 Muzyka lekka. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Skrzynka poczt.

655 kc. KRAKÓW 314,1 m.
15.40 Transm. z Warsz. 16.00—16.25 Pogadanka Nauczanie historji. 16.30—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Najnowsze wydawnictwa. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.40—19.55 Przegląd turyst. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Skrzynka poczt. 20.30 Koncert wieczorny.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.
12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.30—17.50 Kurs ang. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Koncert. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt szkolny. 19.40—20.00 Silva rerum 20.00—20.15 Aud. dla żołnierza. 20.15—20.30 Odczyt p. t.: Życie linij i barw. 20.30—22.00 Koncert symf. 22.00—22.15 Sygn. czasu — kom. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 Wieści z P. W. K. 13.00 Kom. meteor. 17.00—17.20 Program. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Sienkiewicz, a Szekspir. 17.50—18.00 Wieści z P. W. K. w Poznaniu 18.00—19.00 Koncert z kawiarni. 19.00—19.25 Czego ludzie nie wymyślą. 19.25—20.00 Aud. wesoła. 20.00—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Planowanie i urządzenie miast. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45 Spacer po Europie.

ZAGRANICZNE
20.00 Berlin. Zemsta nietoperza — operetka J. Straussa. 20.15 Sztutgart. Życie za cara — opera Glinki. 20.30 Zurich. Dämmerung auf St. Helena — słuchowisko. 20.45 Lipsk. Der Tod von Menda — słuchowisko. 21.20 Londyn. Koncert symf. 21.35 Paryż. Życie za cara — opera Glinki. 21.40 Sztokholm. Recital fortepianowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPADEK CEN PARCELI BUDOWLANYCH

Obecna depresja finansowa spowodowała kilka pomyślnych objawów w naszem życiu gospodarczem. Tak np. od przeszło dwóch lat panuje w pewnych sferach gorączka parcelacyjna. Zakładane są masowe spółki, których zadaniem jest sprzedaż na różnych warunkach, w każdym jednak wypadku za drogie pieniądze, różnych nieużytków, t. zw. działek pół, które osiągną wartość swych obecnych cen sprzedażnych dopiero za wiele, wiele lat, po zaprowadzeniu szeregu inwestycyi, w pierwszym rzędzie komunikacyjnych.

Małe i niepewne zyski w handlu i przemyśle, załamanie się spekulacji walutowych, niepewność lokowania gotówki w pożyczkach na rynku prywatnym, pchnęły wielu mniejszych lub większych kapitalistów do lokowania swej płynnej gotówki w ziemi.

Licząc na zyski, t. zw. renty gruntowej, ludzie ci wpłacili ostatnio znaczne sumy za parcele, nabijając kieszenie różnym sprytnym przedsiębiorcom. Do akcji tej wciągano masowo szersze warstwy ludności, dzięki sprzedaży na raty. Owczy pęd wytworzył znaczny popyt na parcelowane grunty, dzięki czemu w ciągu ostatnich dwóch lat zdołano wyśrubować ceny o kilkaset do tysiąca procent.

O cenie ziemi w granicach Wielkiej Warszawy, nawet na odległych przedmieściach, niema potrzeby wspominać, gdyż osiągnęły one zawrotną wysokość i notowane są w dolarach. Ale nawet w odległych letniskach podwarszawskich ceny ziemi skoczyły w omawianym czasie z 10 — 25 groszy do 75 gr. — 2 zł. 50 gr. za łokieć.

Obecnie wskutek braku gotówki, popyt ustał całkowicie, podaż zaś stale wzrasta, dzięki czemu nastąpiło już pewne załamanie się cen, które tylko z radością powitać należy, gdyż obecnie ceny ziemi groziły zahamowaniem masowego ruchu budowlanego w przyszłości.

FALA PROTESTÓW WEKSLOWYCH

W miesiącu maju zaprotestowano ogółem 514.662 weksle na ogólną sumę 113.597.000 zł. Cyfry te oznaczają dalszy wzrost protestów wekslowych, gdyż w styczniu r. b. zaprotestowano weksli na sumę 66.787.000 zł., w lutym 82.660.000 zł., w marcu 92.627.000 zł., i w kwietniu 100.054.000 zł. Na największą sumę zaprotestowano weksli w m. stoł. Warszawie, na sumę 26.465.000 zł., następnie w Łodzi na 9.803.000, najmniejszą zaś w województwie nowogrodzkiem na 876.000 zł. i wileńskiem 592.000 zł.

HANDEL POLSKI Z Z. S. R. R.

Izba handlowa Polski i Z. S. R. R. ogłosiła sprawozdanie za pierwsze półrocze bieżącego roku gospodarczego. W ciągu tego okresu wywieziono z Polski do Sowietów towarów za 27.790.000 zł., w tem wyrobów metalowych za złotych 21.705.000, włókienniczych za 3.119.000, maszyn za 1.672.000 zł. Import z Z. S. R. R. do Polski osiągnął równowartość zł. 16.431.000, w tem ruda za 9.250.000, artykuły spożywcze za 2.137.000 zł. Jak widać z powyższego zestawienia, eksport Polski przewyższa w ciągu ostatniego czasu sprawie dwukrotnie wwóz z Rosji.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Budapeszt 155.50; Holandja 358.23; Londyn 43.26 i pół; Paryż 34.91; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.52; Włochy 46.66.

W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.62. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35), 4 proc. poż. inwestycyjna 105.15 — 106.50, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.75 — 63.25, 5 proc. konwersyjna 46.00, 6 proc. poż. dolarowa 83.50 — 83.00 (zł. 743.15 do 738.70), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 68.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 52.25, 8 proc. L. Z. Warszawy 67.00 — 66.75 — 67.00.

AKCJE

B. Dyskontowy 176.00; B. Polski 159.00; B. Zw. Sp. Zar. 78.50; Sole potasowe 37.00; Lilpop 28.75; Modrzejów 25.00; Ostrowiec 79.00; Parowozy 25.00; Starachowice 26.50.

GIEŁDY ZBOŻOWE

WARSZAWA. — Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto kongresowe 28.00—28.35, pszenica 49.50—50.50, owies jednolity 28.00—29.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00—79.00, żytnia 70 proc. 42.00—43.00, otręby żytnie 18.00—18.50, pszenne średnie 19.00—20.00.

LWÓW. — Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Lwów: pszenica kraj. 44.00—45.00, jęczmień przemiał. 21.25—22.25, hreczka 28.50—29.50, otręby żytnie 14.25—14.75.

SPORT

NOWY STADJON W POZNANIU

Jak wiadomo, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski odbywały się w nowowybudowanym miejskim stadjonie przy Błoniach Wildeckich. Stadjon wbrew zapowiedziom okazał się zupełnie dobry. Bieżnia jest zupełnie odpowiednią do zawodów. W czterech narożnikach boiska umieszczone są rzutnie dla kuli, dysku, młota i oszczepu. Dalej znajdują się cztery skocznie, przyczem najdłuższa z nich (12 m.) posiada z boku miarę z odstępami 10 cm. co znacznie ułatwia pracę. Skocznia do skoku wzwyż znajduje się od strony północnej, tuż przed trybuną dla publiczności. Bieżnia na 100 m. 7-mio torowa, a w dalszym ciągu 4-ro torowa jest według ocenv znawców pierwszorzędna.

SUBWENCJE RZĄDU FRANCUSKIEGO NA CELE SPORTOWE

Francuski Podsekretarz Stanu dla wychowania fizycznego i sportu p. Henryk Pathe uzyskał u Rządu francuskiego znaczne subwencje na cele sportowe. Suma preliminowana w r. b. jest wyższa o trzy miljony franków aniżeli suma, wydana w r. 1928. Nadwyżka ta zużyta zostanie przedewszystkiem na inwestycje sportowe oraz na organizację higjeny sportowej. Część tej sumy jest przeznaczona również na subwencje dla związków sportowych.

ZGON Ś. P. JULJANA FAŁATA

Dnia 9 b. m. umarł w Bystrej, około Bielska znakomity artysta Julian Fałat, nestor malarstwa polskiego, odznaczony orderem „Polonia Restituta". Juljan Fałat urodził się w roku 1853 w Tuligłobach, ukończył studja malarskie w Krakowie, następnie kształcił się zagranicą. Po powrocie do kraju stworzył wraz z Kossakiem, Stanisławskim i innymi olbrzymią panoramę „Berezyna". Po ukończeniu tego dzieła został powołany po śmierci Jana Matejki na stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Odbywał podróże po Europie i naokoło świata, zdobył sobie w Krakowie i zagranicą sławę świetnego akwarelisty. Posiadał liczne medale i odznaczenia zagraniczne.

KULTURA I SZTUKA

PRZYGOTOWANIA NA WAWELU

Zarząd państwowych gmachów reprezentacyjnych czyni ostatnio przygotowania dla przyjęcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu w czasie jego podróży po Małopolsce, rozpoczynającej się dnia 15 b. m. Zupełnie wykończona została restauracja apartamentów, które będą oficjalną siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie Jego pobytu w Krakowie, składających się z 16 komnat w prawem skrzydle zamkowem Wawelu.

REJESTRACJA ZABYTKÓW

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca r. b. o opiece nad zabytkami, ewidencja wszelkiego rodzaju zabytków, zarówno ruchomych, jak i nieruchomych, musi być prowadzona przez władze administracji ogólnej, a więc w Warszawie przez komisarjat rządu.

Wobec tego, że nie wszystkie rzeczy zabytkowe są zgłoszone, w następstwie czego zainteresowani właściciele ich mogą być narażeni na kary grzywny, przewidziane w rozporządzeniu, posiadacze zabytków nieruchomych, względnie ruchomych (zabytki sztuki, historyczne, archeologiczne, paleontologiczne, archiwalja oraz zbiory bibljoteczne) winni w jaknajkrótszym czasie zadeklarować posiadanie tych przedmiotów w oddziale sztuki kom. rządu.

KONTYNGENT FILMOWY

Szereg wytwórni krajowych filmów występuje do czynników rządowych z projektem wprowadzenia kontyngentów na filmy zagraniczne dla ochrony produkcji krajowej, na wzór Austrji, Czechosłowacji i innych państw europejskich. Kontyngent filmowy pozostawałby w stosunku proporcjonalnym do ilości obrazów wyrabianych w kraju, ulegając zmianom w zależności od wielkości produkcji.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu budowy muzeum narodowego w Al. 3-go Maja w celu zatwierdzenia wyboru firmy, która wyszła z rozstrzygniętego przetargu na dalszą budowę Muzeum. Niezwłocznie po zatwierdzeniu wyników przetargu, wznowione będą roboty budowlane. Budżet magistratu na r. 1929-30 przewiduje na ten cel jeszcze 600,000 zł. Przy budowie tej znajdzie ponownie zatrudnienie paruset robotników.

ODROCZENIE OTWARCIA IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

Projektowane w połowie lipca pierwsze posiedzenie Izby rzemieślniczej w Warszawie w celu jej ukonstytuowania, uległo odroczeniu i odbędzie się w końcu sierpnia z powodu ferji letnich.

KRONIKA

LIPIEC **11** CZWARTEK

Dziś: Pelagii
Jutro: Jana

Wschód słońca g. 3.28
Zachód godz. 19.55
Wschód księżyca 9.66
Zachód godz. 23.3

Z SODALICJI PANÓW

Konsulta Warszawskiej Sodalicji Marjańskiej panów wzywa panów sodalisów do przybycia w niedzielę 14-go lipca r. b. do kościoła O.O. Jezuitów o godz. 9 zrana na mszę św. za Duszę ś. p. Sodalisa Czesława księcia z Kozielska Puzyny.

PRZEDSTAWICIELE MAGISTRATU U MIN. SKARBU

Prezydjum magistratu w osobach prezydenta inż. Z. Słomińskiego oraz wiceprezydentów posła prof. dr. Błędowskiego i Tad. Szpotańskiego, przyjęci byli we wtorek przez Ministra Skarbu p. Matuszewskiego w sprawie sytuacji finansowej miasta. Konferencja ta miała charakter wstępny. Bezpośrednio po niej p. Minister Skarbu odbył dłuższą naradę z dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego jen. Góreckim. Przedstawiciele miasta przyjęci będą ponownie przez p. Ministra Skarbu w dniu dzisiejszym.

ZA CHLEBEM

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 24 do 26 czerwca wydano 38 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 24 — do Francji, 7 — do Belgji, po 2 — do Monako i Czechosłowacji i po 1 — do Chin, Łotwy i Szwajcarji, nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 1 osobę samotną i 2 rodziny w celu wysłania ich do robót we Francji.

PUSTKI W PENSJONATACH

Sławne najbardziej chciwych i wyzyskujących przedsiębiorstw mają właściciele i dzierżawcy pensjonatów, położonych na letniskach podwarszawskich. Szczególny wyzysk w tej mierze uprawiany był od lat na linji Warszawa - Otwock, specjalnie w Otwocku, gdzie przeciętnie ceny wynoszą od 20 do 30 zł. dziennie.

Pobieranie takich cen przy braku prymitywnych wygód, doprowadziło wreszcie tego lata, łącznie z depresją gospodarczą i obrzydzeniem do miejscowości, pozbawionych jakichkolwiek kulturalnych urządzeń, do odpływu fali szukających wypoczynku letniego do krajowych miejscowości kuracyjnych, znaczną część jednak wstrzymało wogóle od wyjazdów letnich.

Tegoroczne lato będzie katastrofalne dla właścicieli wielu wil i pensjonatów i powinno skłonić ich wreszcie do wkroczenia na jedyną właściwą drogę obniżenia cen i zaprowadzenia niezbędnej inwestycji.

DROGA O CZTERECH JEZDNIACH

W związku z budową nowej stacji wodociągów na Gocławku, na ostatniem posiedzeniu komisji regulacyjnej magistratu ustalono szerokość pasa, który będzie za jęty pod przyszłą wielką arterję komunikacyjną, biegnącą wzdłuż wału Miedzeszyńskiego. Arterja ta będzie łączyć Warszawę z budowaną obecnie nowoczesną szosą do Otwocka. Szerokość tej arterji określone na 36 metrów, przyczem przewidziane są przylegające do siebie jezdnie dla ruchu samochodowego, tramwajowego, kołowego i rowerowego. Odcinek omawianej drogi, biegnący w granicach Wielkiej Warszawy, biec będzie na przestrzeni około 1 i pół km.

POŻARY

Przy ul. Szwedzkiej 12-13, na terenie fabryki przemysłu tłuszczowego, sp. akc. „Schicht" w magazynie fabrycznym murowanym, z nieustalonej narazie przyczyny zapaliły się odpadki bawełniane, służące do czyszczenia maszyn, a następnie opakowania do mydła w postaci nagromadzonych etykiet. Silny i gryzący dym wydobywający się z magazynu zauważył dozorca nocny, który wszczął alarm. Na ratunek przybył praski oddział straży ogniowej, który dzięki energicznej akcji, nie dopuścił do rozszerzenia się ognia. Wskutek dymu i gorąca uległy zniszczeniu gotowe zapasy tłuszczu jadalnego: „Ceres" i „Kunerol". Fabryka jest ubezpieczona.

— Przy ul. Modlińskiej, wprost domu Nr. 9 na Pelcowiźnie, zapalił się samochód półciężarowy Nr. 20581, prowadzony przez kierowcę Władysława Łazińskiego. Pogotowie 5-go oddziału straży, pożar w zarodku ugasiło. Samochód uległ częściowemu zniszczeniu.

CHŁOPIEC POD TRAMWAJEM

Na rogu ul. Srebrnej i Miedzianej pod elektrowóz linji „22", jadący w kierunku ul. Towarowej, dostał się przebiegający przez jezdnię 7-letni Majloch Bronstein. Dzięki przytomności umysłu motorowego, który momentalnie wagon zatrzymał, chłopiec dostał się tylko pod przedni pomost przed deską ochronną. Lekarz Pogotowia stwierdził u Bronsteina potłuczenie głowy. Po opatrunku, ofiarę braku dozoru rodziców, przewieziono do domu.

DZIEWCZYNKA POD SAMOCHODEM

Na ul. Bonifraterskiej dostała się pod samochód 9-letnia Fela Birenbaumówna, która uległa potłuczeniu prawej stopy. Po opatrunku dziewczynkę przewiozło Pogotowie do domu.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Przy zbiegu ul. Nalewki i Nowolipek, nastąpiło zderzenie 2-ch samochodów — taksówek. Wskutek zderzenia samochody uległy częściowemu rozbiciu. W jednym z samochodów jadący trzej pasażerowie, ulegli potłuczeniu lub poranieniu od rozbitych szyb — czoła twarzy i głowy. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia. — Przyczyna wypadku — zbyt szybka i nieostrożna jazda.

DESPERATKA - AWANTURNICA

Na wiadukcie mostu ks. Poniatowskiego, naprost ul. Smolnej przechodnie w ostatnim niemal momencie powstrzymali od szaleńczego kroku jakąś kobietę, która usiłowała przedostać się za barjerę i wyskoczyć na bruk ulicy. Zbiegowisko zwabiło na miejsce poster. Gołązkę, który po wielu wysiłkach zdołał odciągnąć trzymającą się kurczowo barjery — kobietę i odprowadzić do 10-go komisarjatu. Tam niedoszłą desperatką okazała się Helena Wysocka (Solec 36), która będąc w stanie podchmielonym, poczęła awanturować się tak hałaśliwie, że musiano jej nałożyć kaftan bezpieczeństwa i osadzić w celi aresztu.

NA „KOPERTĘ"

Piotr Jerela z Katowic przybył do Warszawy, celem załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki. Przed biurem konsulatu zaczepił Jerelę jakiś mężczyzna i oświadczył, że pomoże mu w załatwieniu tej sprawy. W tym celu nieznajomy zaprowadził przyjezdnego na klatkę schodową przy ul. Elektoralnej 17, gdzie w podstępny sposób wspólnik oszusta schodzący z górnego piętra skradł naiwnemu górnoślązakowi na t. zw. „kopertę" 90 zł. gotówką.

ZAGINIONA

19-letnia Walerja Kossakówna, służąca, dnia 14 ub. m. wyszła z domu przy ul. Grzybowskiej 54 i więcej nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, ciemno-blondyna, oczy piwne, twarz owalna, ubrana w płaszcz jasny takiż kapelusz słomkowy, pantofle czarne i pończochy jasne.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Wezwany do 7-go komisarjatu lekarz Pogotowia zastał tam pijanego aż do utraty przytomności 45-letniego Bolesława Zawadzkiego, robotnika (Ogrodowa 60). Po przepłukaniu żołądka, amator alkoholu pozostał w areszcie aż do wytrzeźwienia.

KOSZTOWNY PRZEJAZD AUTOBUSEM

Romanowi Tarwackiemu, felczerowi w czasie przejazdu autobusem miejskim na przestrzeni Bracka — pl. Małachowskiego skradziono portfel, zawierający 500 zł. gotówką legitymację W. T. i różne dokumenty.

ZNACZNA KRADZIEŻ

Przy ul. Kieleckiej 43, w Mokotowie na strych domu zakradli się złodzieje i zrabowali ze znajdujących się tam kufrów ubrania damskie i męskie, bieliznę i t. p. rzeczy, należące do Wacława Gaładycha. Poszkodowany oblicza stratę na 12.000 zł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś „Syrena" — Maliszewskiego.

Jutro „Zygmunt August" — Joteyki.

TEATR NARODOWY. Dziś odegrany będzie dramat Zorilli „Don Juan" w pięknym przekładzie St. Miłaszewskiego. Zespół dramatu, który ukaże się po raz 131-y, stanowią: pp. J. Węgrzyn (rola tytułowa), Rotter-Jarnińska, Majdrowiczówna, Jarszewska, Tad. Frenkiel, J. Szymański, M. Bay-Rydzewski, Norski, Zejdowski, Skarzyński i inni.

W piątek odegrany będzie, po dłuższej przerwie, potężny dramat Wyspiańskiego „Lelewel" osnuty na tle rewolucji z lat 1830—31.

TEATR LETNI. Dziś stale wypełniająca widownię po brzegi, pełna humoru krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony", na której publiczność doskonale się bawi, darząc oklaskami wykonawców z pp. Lenerówną, Kurnakowiczem i Orwidem na czele.

Teatr Polski

Wielki kram

TEATR POLSKI gra codziennie przy wyprzedanej sali komedję polityczną Bernarda Shaw'a „Wielki kram", która przekroczyła już liczbę 25 przedstawień. W rolach głównych kapitalne kreacje tworzą: pp. Kazimierz Junosza-Stępowski, Marja Przybyłko-Potocka, Samborski i Buszyński na czele zespołu.

W sobotę premjera „Bolesława Śmiałego" — Wyspiańskiego.

Teatr Mały

Śluby panieńskie

TEATR MAŁY daje codziennie cieszące się wielkiem powodzeniem „Śluby panieńskie" — Fredry w pięknych dekoracjach Frycza oraz w wykonaniu doskonałego zespołu w osobach pp.: Leszczyńskiego, Maszyńskiego, Stanisławskiego, Malickiej, Modzelewskiej, Słubickiej i Bogusińskiego.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.